

# SZANIEC

BIULETYN INFORMACYJNY KRAJU M. GÓRZE  
WIELKOPOLSKIE

Gorzów Wlkp.  
19 grudnia 1988 r.  
nr 110  
cena 10 zł.



"W chwili dziełowej, gdy nie  
nie zależy od człowieka, wszy-  
tko zależy od człowieka."

/Cz. Miłosz/

## WIGILIA NA SYBERII

/Jacek Kaczmarski/

Zasyczał w zimnej ciszy samowar  
Ukrop nalewam w szklanki  
Przy wigilijnym stole bez słowa  
Świętują polscy zesłańcy  
Na ścianach mroźny osad wilgoci  
Obrus podszyty słomą  
Promieniem ciemnym świeca się kopci  
Słowem - wszystko jak w domu!

"Słyszę z nieba muzykę i anielskie pieśni  
Sławia Boga że nam się do stajenki nieści  
Nie chce rozum pojąć tego  
Chyba okiem dojrzy czego  
Czy się ma to nie śni!...

Nie będzie tylko gwiazdy na niebie  
Grzybow w świątecznym barszczu  
Jest nóż z żelaza przy czarnym chlebie  
Cukier dzielony na kartce  
Talerz podstawiłam by nie uronić  
Tego czym życie się słodzi  
Inny w talerzu twarz swoją schronił  
Bóg się nam jutro urodził!

"Król wiecznej chwały już się nam narodził  
Z kajdan niewoli lud swój wyswobodził  
Brzmij wesoło świecie cały  
Oddaj ukłon Panu Chwały  
Bo to się spełniło  
Co nas nabawiło  
Serca radością"...

/.../

Już za kilka dni po raz kolejny spotkamy się z rodziną przy wigilijnym opła-  
tku. Wszystkim czytelnikom "Szaniec" składamy najserdeczniejsze życzenia powśli-  
ności i szczęścia, przede wszystkim dla naszej Ojczyzny - Polski. Byśmy jako  
młode pokolenie nie uciekali na Zachód do "krajów dobrobytu" a mogli realizować  
siebie na naszej własnej ziemi. Tutaj w Gorzowie, Zielonej Górze, Międzyrzeczu,  
Julechowie, Na Ziemi Lubuskiej i w całej Polsce. Życzymy, by szkoły, zakłady i  
uczelnia stawały się coraz bardziej dla nas, byśmy potrafili wziąć wszystko w  
swoje ręce i nie zważając na przeszkody ze strony władz walczyli wszędzie o swo-  
je niezbywalne prawa. Różni 1989 r. będzie rokiem Niepodległości, 200-lecie  
- Komisjom by się wypracowali spójności na Kawaje, - "Solidarności" legalne-  
go życia, - młodzieży wytrwałości w walce o swoją wolność i niezależność  
- Polsce niepodległości, dobrobytu, wolności i wielkości, - czytelnikom  
takodni "Szaniec", - sobie przez większej popularności. Jednym słowem  
niezależności i całej krajów.

Do zobaczenia w nowym A.D. 1988.

Szaniec

WIMBP

GORZÓW WLKP.

# CZARNOBYL

1987 1082520

Niedawno w polskiej prasie medycznej ukazał się artykuł ujawniający niektóre fakty dotyczące awarii czarno-bylskiej EJ. Fakty te składają się na niepełny obraz tragedii, jednak warto się z nimi zapoznać.

Dotychczas istniały dwa ważne dokumenty dotyczące awarii: oficjalny raport z sierpnia 1986 r. i protokół z rozprawy przeciw sprawcom wypadku /lipiec 1987 r./ Oba dokumenty zawierają niezbędne dane, podają różne przy-czywy i skutki wypadku.

## PRZYCZYNY I PRZEDEK WYPADKU

21.12.1985 r. dyrektor W. Bruchanow podpisał rozkaz nr 1200, IV blok. Na dzień 23.12.1985 r. przewidziany był testowy rozrząd. Przed zamknięciem portawentora przesłano tunelagenera-tor na 20 godzinę pracy tego typu generatora nie spowodowania. Wniosek został odesłany do ekspertów. Była to awaria niekwalifikowana, błędy w projekcie były wykrywane w awarii. O godz. 7.00 rano z pracowników za-niętych naczyniami promieniowania (ok. 200) w tym tego nauzelnik zainstalowywać zaczęli znaczne środki ostrożności. W rezultacie ludzie pra-cowali w warunkach zabójczych. Powstała panika, że już kilka nie-sięcy przed awarią stwierdzono bła-gosny, przywrócić usługi, a nawet wy-kazać się w służbie. Jedną skowron w EJ panika uważała nieodpowi-astnością, która miała doprowadzić do tragedii.

## EWAKUACJA

Wskutek fałszowania danych i ogólne-go chaosu ewakuacja rozpoczęta z du-żym opóźnieniem. W trakcie działań ewakuacyjnych pojawiły się poważne kłopoty związane z wykrywaniem, os-krzesaniem i przemieszczaniem wybu-szalnych substancji.

Wniosek z dnia 21.12.1985 r. z raportu cis i jest najbardziej wiarygodnym do-czytywanym. W dniu 21.12.1985 r. w re-jonie awarii było 1000 pracowników. W dniu 21.12.1985 r. w rejonie awarii było 1000 pracowników. W dniu 21.12.1985 r. w rejonie awarii było 1000 pracowników.

## SKUTKI TRAGEDII NA UKRAINIE

Ewakuacja objęła tylko osoby, które otrzymały dawki 75 reów, uwzględnia-jąc więc tzw. "poziom ryzyka". Przej-muje się średnią liczbę zgonów w po-nad 12000.

Ilość spodziewanych na najbliższe 20-30 lat zgonów szacuje się na ok. 500000 /1 to tylko przy bezbłędnym leczeniu/. Poza tym słynny biochemik prof. E. Bedford przewiduje, że ze względu na nieudolność prowadzonej akcji ratunkowej, dodatkowo ok. 30 tys. ludzi zachoruje wkrótce na raka tar-czycy. Przewiduje się także, że wsku-tek wybuchu na Ukrainie umrze dodat-kowo na raka 100 000 osób. Skutki tra-gedii są więc gigantyczne, mimo opty-mistycznych zapewnień raportu:

## SITUACJA W POLSCE

Omawiał ją raport komisji rządowej. Jednak raport ten zawierał poważne niedociągnięcia dot. np. zasięgu chmury radioaktywnej. Wszystkich niedociągnię-cie sposób wymierzyć ze względu na ograniczoną objętość artykułu. Na kolejnych stronach raportu zajmowa-ł się sytuacją radiologiczną w Polsce. Zastosowano jednak metodę usrednienia wniosków, co było niedopuszczalne, gdyż np. służbie zdrowia potrzebne są b. dokładne dane dotyczące danego regio-nu. W raporcie zdarzyły się nawet cu-dak skłamanie: awaria notowana 29.IV., a skażenie wrocy - 30.IV. Nie podjęto także koniecznych środków ochrony, co spowoduje wg średniej IUNSCER-u, ok. 2000 dodatkowych zgo-nów na raka tarczycy. Liczba ta może wzrosnąć, gdyż IUNSCER zakłada praw-dziwe leczenie chorych. Zdziwienie budzi ten fakt, że nie odwo-lano pośrodku poranno, że np. 2. maja we Wrocławiu notowano 23000 Bq/m<sup>3</sup>. Wg pierwszych oficjalnych danych wy-buch nie spowoduje poważniejszych chorób. W rzeczywistości zaś katastro-fa spowoduje wzrost dolegliwości dróg oddechowych. W tej chwili za późno już jest na przeprowadzanie badań, wiadomo jednak, że gwałtownie wzrosła ilość zachorowań na białaczkę u dzie-ci. Poza tym w okol. Gdańska nastąpił gwałtowny wzrost zachorowań na raka i wzrost umieralności niemowląt o 6,2-7,4 /ok. 30 000 "martwych poroów"/. Zasadnym należy, że nie zanotowano żadnej innej katastrofy, które mog-łyby spowodować zdarzenia tego typu. Należy oprócz tego pamiętać, że ujawa-nie danych to tylko właściwie wiara-rodzić sory ludzkiej, że Czarnobyl.

zbiernie żniw dopiero za kilka lat...

A.

/wg "Nowego Medyka" - listopad 1968/

## Socrealizm

Realizm socjalistyczny to swoisty fenomen, jeden z niewielu wypadków w dziejach sztuki, w którym DOKTRYNA wzięła górę nad indywidualnością twórcy.

Wszystkie dzieła socrealizmu prześlaknięte są idea naczelną i piękną świata jaką zbuduje socjalizm. Jedyną ewolucją twórczości to ewolucja doktryny, a nie osobisty rozwój twórcy. W rezultacie w całej sztuce obserwujemy nie zmiany wórcze, ale zmiany ideologiczne.

Sztukę realistyczną bezwzględnie podporządkowano polityce i nadano jej propagandowy charakter.

"Odwrócić" określenie było też tematyka malarstwa: dominiowały portrety przywódców i działaczy... Widać są także sceny rewolucyjne - malowano je jednak ostrożnie bo przecież z dnia na dzień zmieniały się oceny uczestników walk. Stosunkowo najbardziej propagandowy w latach 70-tych i 80-tych "watek kołchozowy".

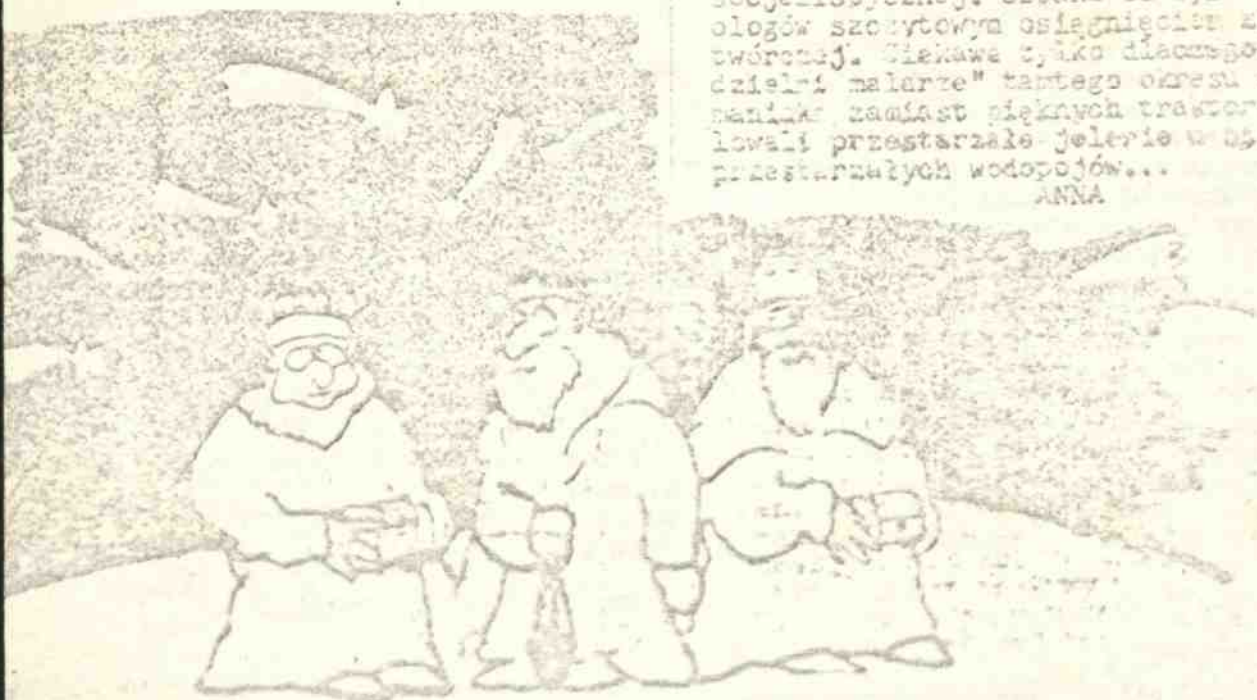
Przedstawiał on w formie wyidealizowanej wspaniałą pracę wsi radzieckiej. Generalnie rzecz biorąc - program malarza utożsamiany był tylko i wyłącznie z programem partii.

Na marginesie: nazwa "realizm" to nazwa na wyrost. Nie malowano rzeczy takimi jakimi były, lecz takimi, jakie BĘDĄ GDY NASTĄPIE PRAWdziwy socjalizm. Było to więc swoiste fałszowanie rzeczy wiści. Dzięki "zabiegom kosmetycznym" podobizny przywódców emanowały siłą, powagą i potęgą, robotnik zaś przedstawiany był jako piękny, bez reszty oddany SPRAWIE I PRACY człowiek. Socrealizm odrzucał piękno sztuki jako fałsz, licząc się tylko z pseudorealistycznymi gustami mecenasów - ideologów i niewybrednymi gustami pozornie wszechkądnych "szerokich mas".

Obrzytną rolę w kształtowaniu socrealizmu odegrał tzw. "Prolekult". Wg "Prolekultu" dzieło sztuki należy bezwzględnie podporządkować idei, a sztuka w to jedynie obraz czystych uczuć proletariatu. Oto co na temat teorii "Prolekultu" pisze W. Włodarczyk: "Obraz miał być ściśle związane z robotnikiem; jego uczuciami i wolą, tak, że można było mówić o mechanicznej niemal zależności. Skoro obrazy są ukwalowane to na pewno zmienią świadomość proletariatu".

Sztuka socrealistyczna nie dawała więc odpoczynku od wszechobecnej IDEI, przeciwnie-podkreślała ją stale. Zmiał być ostoją indywidualizmu stawa się narzędziem w ręku totalitarnej idei socjalistycznej. Sztuka ta była wg ideologów szczytowym osiągnięciem syli twórczej. Ciekawe tylko dlaczego "wielozielni malarze" tamtego okresu z uporem zamiast pięknych traktorów malowali przestarzałe jelerie w głębi przestarzałych wodopojów...

ANNA



# "Plac Czerwony"

Jest to pozycja niezwykle interesująca, zarówno ze względu na problemy jakimi się zajmuje jak i na sposób przekazu.

Wydana została przez wydawnictwo "Myśl" a autorami są dwaj radzieccy emigranci: Edward Topol i Fryderyk Nieznański. Skróć przedstawię się następująco:

19 stycznia 1982 r. zszedł z tego świata gen. Siemion Cwigin, szwagier Breżniewa, pierwszy zastępca szefa KGB. Jednak okoliczności tej śmierci nigdy nie zostały ujawnione. Są one bynajmniej niejasne.

Oficjalna prasa doniosła oczywiście, że Cwigin zmarł po przewlekłej chorobie /skąd my to znamy/, lecz sam Breżniew dowiedział się, że Cwigin popełnił samobójstwo po przedstawieniu mu dowodów na jego powiązanie z sowieckim czarnym rynkiem, tak poinformował Andropow. Oficjalne dochodzenie powierzone niekontrolowanemu przez Andropowa Urzędowi Prokuratorskiemu. Na kanwie tego śledztwa autorzy przedstawiają w szczegółach sekrety próby zamachu stamtąd na Krenla na początku 1982 roku, a także ukazują życie codzienne wysokich figur sowieckiego aparatu władzy.

Autorzy mając dostęp do dokumentów MSW, Moskiewskiego Wydziału Prokuratorskiego /gdzie jeden z autorów pracował przez 15 lat/ i Wydziału Antykorupcyjnego oraz wykorzystując osobiste znajomości z Cwiginem, bratem Breżniewa - Jakowem, córką Breżniewa Galiną i jej mężem Jurijem Churbanowem /wiceministrem spraw wewnętrznych/ skonstruowali fascynujący scenariusz zbrodni i korupcji, walki politycznej wśród elity partii sowieckiej i czarnyrynkowego skandalu ujawnionego przez Andropowa dla celów politycznych.

"Plac Czerwony" jest powieścią detektywistyczną. Pewne z wydarzeń w niej przedstawionych /np. operacja kaskada, afara Galiny Breżniewej z Borysem Cygenem/ były w prasie zachodniej szeroko opisywane, inne, o bardziej złożonej jedynie sygnalizowane bądź sugerowane. Powieść jest wycieniem otwartym, gdzie kończy się prawda a gdzie zaczyna się fikcja?

Wszystkie postaci z wyjątkiem Breżniewa, Jusłowa, Andropowa, Cwigina,

jak ten i dalsi oraz wszystkie wydarzenia opisane w tej książce są fikcyjne. Jeśli przez przypadek wydają się być podobne do rzeczywistości, tym gorzej dla rzeczywistości!

na podst. "Placu Czerwonego"

MARCUS

## Przegląd Kabaretów Amatorskich

### PaKA '88

#### WIEDZI OŚCIE I REKLAMY

- Grupa studentów na Malajach wciągnęła powietrze i nie chce wypuścić. Pertraktacje trwają.
- Ostrzeżenie dla nawigacji. Uwaga! Lecz żurawie.
- Obopólne wydalenie ambasadorów trwa.
- Cierpliwością i pracą ludu się bogacie!  
/reklama handlu/ Samoloty skupują, samoloty...!

#### OD REDAKCJI

- Na pytanie - Co robisz, kiedy wiatr wieje od wschodu? - odpowiadamy: wiać razem z nim.
- Kiedy będzie u nas lepiej?
  - Już było.
  - Zamienię Wołgę na Nysę albo dalej na zachód.

#### ZAKŁOCENIA

- Ja orzek, ja orzek, jak mnie słyszysz, odbiór?
- Ja reszka, ja reszka, dobrze, melduj co u ciebie.
- Ja orzek, ja orzek, widoki marne, znów będą rewaloryzować.
- Ja reszka, ja reszka, tym się nie przejmaj, lecimy zgodnie z planem.

#### RELACJA

/Froszę sobie wyobrazić, że je teśmy krajen Przeciego Świata/  
Witan państwa serdecznie z lotniska, na którym już za chwile obcydzie się ceremonia powitania nasz. o drogiego gościa.  
Już widzę balon podchodzący do lądowania, opada, opada... I się pojawia

sia nasz drogi gość z jeszcze drob-  
szą kantzacką. Na przeciwko padł nasz  
drogi przywódcą, padają sobie w obję-  
cia, poklepują się, podszczywiają, wy-  
mieniąją uściski ręk i nóg, znaczki  
pocztowe oraz drobne ilości walut wy-  
mienialnych. Są również kwiaty, dwa  
lub trzy, dobrze nie widzę z tej od-  
ległości. W tej chwili do naszego dro-  
giego gościa podbiega dziewczynka w  
stroju regionalnym i wręcza mu chleb  
oraz słoik dżemu. Chłopcy i dziewczęta  
machają chorągiewkami i cieszą się  
nie wiadomo z czego. Są również przed-  
stawiciele zakładów pracy. Najbliżej  
gościa ciasnym szeregiem stoją rośli  
chłopcy w jednobarwnych marynarkach.  
Przedstawiciele innych zakładów pra-  
cy trzymają transparenty ze słowami  
powitania i pożegnania, zdarzają się  
również transparenty bez-słów.  
W tej chwili nasz drogi gość podcho-  
dzi do czekających naszych bardzo dro-  
gich samochodów, którymi, wraz z eskor-  
tą na rowerach "Ukraina", ruszy za  
chwilę na zwiedzanie naszej stolicy.  
Nasz drogi gość składa teraz wieniec  
i kwiaty - przydadzą się jeszcze na  
inne okazje...



**WESOLYCH  
ŚWIAT!**

PAZ-D BITWA, SŁUCHOWISKO

/lipiec 1410/

- No chodź ty krzyżacki pomioście, bę-  
karcie imperializmu, szwabski palancie
- Poczekaj, to ma być dialog pokojo-  
wy.
- Oj czegoś trzeba zacząć.
- Juższe raz.
- Komm tur. Hau du ju du.
- Porozmawiajmy szczerze i rzeczowo.
- W porządku, masz coś do sprzedania?
- Mam. Dwa nagie miecze.
- Po ile?
- Po trzydzieści talarów za sztukę.
- Drogo.
- Nie to nie. Jutro dam waszemu kró-  
lowi i będzie kompromitacja, bo wyjdzie  
na to, że władza & bierze z da-  
rów.
- No, no, nasz król ma swój honor
- Nie weźmie?
- Weźmie, ale honor też ma.

PRZEMÓWIENIE

Rycerze! Verte!

/Brulion 7-8 1988/

xxx xxx xxx

- Pański światopogląd?
- Pluralistyczny.
- To znaczy?
- Parksiśtowsko - leniowski.

/Adam Poprawa/

## Anarchistom słów kilka pod rozwagę

Na początku grudnia w kilku szko-  
łach Gorzowa pojawiło się nowe pismo  
pt. "Ziemia Chłopców" wydawane przez  
uczniów i nauczycieli. Serwisy-  
zaby się cieszyć z nowej inicjatywy  
młodzieży gorzyńskiej nie pewne ale...

Wraz z czytaniem trzech numerów  
pisma włos mi się jężył, zasyczało  
w gardle i musiałem coraz częściej  
przecierać oczy - czy to aby nie ży-  
sen. Pierwszy numer z 26.11. przel-  
knąłem jeszcze bez większego bólu.  
Pomyślałem sobie, że ludzie z Pola-  
rańczej alternatywy wydają pismo,  
które traktują jako kompromisową ste-  
diowo polityczną zaprawę.

Przy drugim numerze z 30.XI. zmia-  
 leń się uszczypliwy na dwa razy. Na po-  
 czątku przeczytałem artykuł pt. "Wasi  
 w USA czyli samouczek emigranta". My-  
 ślę, że tekst mógłby się spokojnie ukła-  
 dać w "Ziemi Gorzowskiej" z podpisem  
 Jerzy Z. Ten sam chałaki ton, ten sam  
 sposób argumentacji i manipulowanie  
 faktami by pasowały do z góry założo-  
 nej koncepcji. Wyciąganie dawno zli-  
 widowanych brudów na wierzch - brak  
 kultury i chęć dokopania za wszelką  
 cenę /wiem, że nie dla wszystkich jest  
 to zrozumiałe, ale nie ma tutaj miej-  
 sca na streszczanie "Ziemi Obiecanej".  
 Pozwolę sobie tylko na krótki cytat:  
 "Piardol SB-eków, a gdyby przypadkiem  
 niechcący tym ostatnim wydałbyś swo-  
 ich towarzyszy i pokazał skrytkę na  
 plebani, to zawsze się jeszcze możesz  
 zrehabilitować, idąc na tropę do  
 ciupy za brak miłości do armii ludo-  
 wej". - Po prostu chałstwo i osobiste  
 podżądzy. Dalej bez komentarza.

Trzeci numer z 3.XII. to już szczyt  
 wszystkiego - ordynarne teksty, przekle-  
 śstwa, przebijający nihilizm, rysunki  
 pozycji seksualnych itp., itd.  
 Pod adresem RM-u pojawił się tekst  
 pt. "Ślaski i cienie zwoła Kartuziany"  
 zarzucający RM-owi rozgrywki persoa-  
 nalne. W odpowiedzi powiedziałbym ty-  
 lko, że jednym z większych sukcesów  
 RM-u jest to, że nigdy w nim nie by-  
 ło i nie ma "walki o stołek". Zawsze  
 ważniejsza była konkretna praca, a  
 nie rozgrywki.

Nie chciałyby więcej polemizować z  
 poszczególnymi artykułami "Ziemi Obie-  
 canej" bo nie ma sensu. Nie można pro-  
 wadzić dyskusji z epitetami, oszczer-  
 stwami, nihilizmem.

Wiele bardziej zajmującym dla mnie  
 tematem jest problem wolności i odpo-  
 wiedzialności. Niewątpliwie "Ziemia  
 Obiecana" to pismo anarchistyczne, a  
 anarchia dysponuje specyficznym po-  
 rozumieniem wolności. Widać to doskonale  
 z sam piana i wypowiedzi niektórych  
 osób. "Nieda każdy robi to co chce.  
 Nie można ograniczać niczyjej wolno-  
 ści. Jak ktoś chce powiedzieć k... to  
 jego wolność wymaga by zawsze powie-  
 dział kurwa. Nie ma żadnego autoryte-  
 tu. Żadnie wojsko, religia, Kościół,  
 państwo to nic innego jak tylko  
 niewolnicze urządzenia" - tak brzmia-  
 ły słowny kateder anarchisty. Sama ne-  
 gacja i nie trwanie. Cierność ludzka  
 jest w tym wypadku jedynym odniesie-  
 niem do rzeczywistości. Polska zdra-  
 ciła, zdraćca jest słaby i słony  
 niepodobna porównania świat tyko  
 własnej... znan... system  
 symbolone przez zabo-

wieka i będące próbą realizacji raju  
 na ziemi. Są to hitleryzm i komunizm.  
 Może się to wydać naciągane, ale ana-  
 rchizm jest pierwszym krokiem do bu-  
 dowania tego rodzaju ustrojów. Anar-  
 chizm można porównać do buldozera czy-  
 szczącego drogę i niszczącego fun-  
 damenty. Dzieje się tak g y w imię  
 ludzkiej "wolności" stara się obalić  
 wszystkie tradycyjne normy kulturowe,  
 moralne. Niszczy najpierw państwo  
 i rodzinę - bo obowiązki rodzinne prze-  
 cięć ograniczają i zniewalają człowieka,  
 który g y na obojętą może z rodziny wy-  
 stąpić biorąc rozwód - nie patrzy się  
 wtedy na ogromną ilość krzywd, które  
 wyrządza się rozbijając rodzinę.  
 Później na tapetę idzie indywidualizm,  
 bo miłość Ojczyzny to zaścianek, szo-  
 winizm i kolejny obowiązek spoczywają-  
 cy na człowieku, a przecież wolność...  
 Tak niszczy się wszystko. W praktyce  
 prowadzi to do negacji i krytycyzmu  
 wszystkiego w imię fałszywie pojętej  
 wolności. Widać to doskonale w "Zie-  
 mi Obiecanej". Przecież tam NIE MA NIO!  
 Nic konstruktywnego i trwałego. Just-  
 ką tę wypełnia się ordynarnymi rysunka-  
 mi i głupimi żartami.

W świecie nie ma stali w miejscu. Wszy-  
 stko płynie. Człowiek uwolniony przez  
 anarchizm od jakiegokolwiek norm mo-  
 ralnych i odpowiedzialności zaczyna  
 radosną twórczość. I wtedy mogą się  
 pojawić ideologie w stylu hitleryzmu  
 i komunizmu. Ideologie te pragną  
 postać religii i pragną nadać człowie-  
 kowi nowy system wartości, tyle, że  
 system zbrodniczy, oszukawczy i fał-  
 szowy. Warunkiem wstępnym do tego jest  
 obalenie starej etyki i moralności co  
 doskonale robi anarchizm. W Polsce  
 korzeniami tej moralności jest kultu-  
 ra chrześcijańska i zbudowany przez  
 nią świat wartości. Wolność zajmuje  
 tam naczelną miejsce, ale występuje  
 zawsze z odpowiedzialnością. Z odpo-  
 wiedzialnością za rodzinę, Ojczyznę,  
 środowisko itd. Nie ma wolności, gdy  
 nie łączy się ona z odpowiedzialną  
 postawą. Wtedy jest tylko swoboda.  
 Na koniec reminiscencja z 1968-owca.  
 Był kilka lat temu zachyłano się ja-  
 kiegokolwiek działalność publiczną mowi-  
 ło się o marksizm-leninizm, prąd mi-  
 łość, patriotyzm, powiędziano, Pol-  
 ce i to wtedy był kumpel zdraćcy po  
 kilka miesięcy w więzieniu. A teraz...

anarchista...  
 i. S. Ideę...  
 ...  
 ...  
 ...

## Wałęsa - Miodowicz

30 listopada przed kamerami telewizyjnymi spotkali się przew. OPZZ, Sekretarz KC członek Biura Polityczn. A. Miodowicz i przew. NSZZ "Solidarność" Lech Wałęsa. Było to dla mnie wielkie wydarzenie. Oto po 7 latach ujrzałem człowieka, który jest dla mnie symbolem prawdziwej wolności. Chodzi oczywiście o Lecha Wałęsę. Chciałbym podzielić się z czytelnikami kilkoma uwagami na temat spotkania Wałęsa - Miodowicz. Miodowicz wypadł bardzo blado. Inaczej być nie mogło. Bronił przecież zdewaluowanych wartości i idei. Posługiwał się wytartymi sloganami i hasłami, typowymi dla partyjnej frazeologii, typu np. "złazemy sobie sprawę z tego, że jest źle", "polityka partii jest niejednokrotnie trudna i gorzka" itp. Miodowicz wyrażał bronił partii, do której należał, tj. PZPR-u, próbował udowodnić, że historia PRL-u nie jest jedynie ciągiem nieporozumień i klęsk. Miodowicz nie miał absolutnie nic do zaproponowania narodowi i nie konkretnego nie zaproponował. Sztymem bronił idei swojego związku w zakładzie, posługując się m.in. tak pesymistycznym stwierdzeniem jak "równość tkwi w jaśności". Całkowicie inaczej zaprezentował się Lech Wałęsa. Szczerze mówiąc, bałem się ogromnie o Wałęsę, obawiałem się czy da sobie radę w debacie telewizyjnej i spełni pokładane w nim nadzieje. I muszę powiedzieć, że Lechu nie zawiódł naszych oczekiwań. Na początku spotkania zaznaczył, że rozmawia z narodem, z tymi wszystkimi, którzy na taką chwilę czekali 7 lat. Jakże różny od Miodowicza był Wałęsa. Przew. "Solidarności" prezentował zdrowy, nie skażony propagandowym pistoletem sposób myślenia. Zaproponował konkretne rozwiązania i konkretną pomoc w naprawie sytuacji politycznej i gospodarczej Polski. Wałęsa zaznaczył, że "Solidarność" zawsze była gotowa do kompromisu, że zawsze będzie do niego dążyć, jednakże tylko z podniesioną głową, nigdy na kolanach. Powiedział m.in. "wprowadzimy wzory, które sprawdziły się na całym świecie" - chodzi oczywiście o pluralizm w zakresie życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Wałęsa zaproponował konkretno spotkanie fachowców obu stron. Brak odpowiedzi ze strony Miodowicza świadczy o tym, że idea spotkania nie wyszła od niego, ale została mu narzucona od innych i dlatego też nie miał on odpowiedzi Wałęsie bez

uprzedniej konsultacji z politykami. Wałęsa przypomniał, że członkowie OPZZ w 90% należą do PZPR-u, także zwrócił to istny cyrk.

Przewodniczący NSZZ "Solidarność" sprawdził się przede wszystkim jako polityk i doskonały mówca. Z zasłyszanych opinii mógł powiedzieć, że wiele osób, które dotychczas się wahało, po debacie telewizyjnej zdecydowanie opowiedziało się po stronie Wałęsy. Wałęsa udowodnił całemu społeczeństwu, że nie jest prostym robotnikiem, jak twierdzili złośliwi, ale, że jest doskonałym politykiem, któremu można zaufać. I tak też powinniśmy zrobić.

Artur P.

## Wiadomości

● 9 XII.88 r. w Gorzowie w kościele NPMKP odprawiona została msza św. w 7 rocznicę powieszenia krzyży w I LO. Na nazy obecni byli uczniowie i profesorowie z I LO. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ksiądz proboszcz Tadeusz Kondracki, będący naocznym świadkiem wydarzeń sprzed 7 lat.

● 12 grudnia w przeddzień rocznicy wprowadzenia stanu wojennego wrocławska Pomarańczowa Alternatywa zorganizowała happening uliczny. Około godz. 15.00 kilkusetosobowy pochód przeszedł ulicą Świdnicką. Uczestnicy pochodu "uzbrojeni" byli w piszczałki i bębni. Na rynku dokonano spalania papierowego czołgu Waldemar Maria Frydrych "Major" wygłosił przemówienie, w którym ogłosił wprowadzenie stanu wojennego i godziny policyjnej i zabronił organizowania zgromadzeń. Cała impreza trwała ok. 40 minut.

● 13 grudnia we Wrocławiu odbyła się manifestacja w związku z 7 rocznicą wprowadzenia stanu wojennego. W centrum miasta zgromadziło się ok. 30-35 tys. osób. Współorganizatorami wiecej, który odbył się ok. godz. 15.00 były m.in.: NSZZ "Solidarność", "Solidarność Walcząca", KPN, PKO, KZS. Na wiecu do zgromadzonych osób przemawiał W. Praszyński.

● W Warszawie 13 grudnia manifestację zorganizowała PPS. Około 300 osób zebrało się na wiecu na Uniwersytecie Łódzkim. Po wiecu zebrał się pochód, który przeszedł w stronę

porzeka Kopernika. Na ul. Krakowskie Przedmieście zostali oni zaatakowani przez milicję. Milicyjne "Wisy" wjeżdżały w tłum próbując go rozproszyć. Po pewnym czasie z samochodów wyskoczyli milicjanci, którzy rzucili się na manifestantów. Manifestanci obrzucili milicjantów plastikowymi pojemnikami z kofeiną. MO wycofała się do samochodów. Uczestnicy demonstracji zorganizowali następnie wiec pod pomnikiem K. Kopernika. Milicja wzwała tłum do rozeyścia się, dając na to 5 minut. Po 5 minutach wiec zakończono i udano się powtórnie w stronę UW. Po drodze pochód został brutalnie zaatakowany przez oddział ZOMO. Zomowcy bili na osłep, po plecach, twarzach i słowach. Uczestnicy demonstracji zaczęli się bronić, rzucając w zomowców kawałkami ziemi i kamieniami. ZOMO użyło gazów łzawiących. Niebzięcznie starcia zakończyły się ok. godz. 15.00 w związku z rozpoczęciem przez studentów UW h. wpeningu. Rozkładało to sytuację.

• Toruń. 13 grudnia 20 uczestników ZWP-u oraz kilku działaczy NZS rozdawalo w centrum miasta ulotki z okolicznościowym tekstem w związku z okazją wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Po 15 minutach interweniowała SB, która zatrzymała 7 osób.

• Odmienny charakter miały obchody rocznicy 13 grudnia w Łodzi. Liczne grupy Dziełaków i antykalnych zorganizowały happening, który zgromadził ok. 2000 osób. Dotyczyło się uchronowania króla Polski Januzelskiego oraz wprowadzenia stanu wojennego. Policja nie interweniowała. Happeningowcy zaczęli domagać się interwencji policji, krzywiąc m.in. "Gdzie jest milicja", "Chcimy być zamknięci", "Za co im płaciny". Po pewnym czasie z jednej z bram wyszły 4 osoby ubrane w mundurki na SB-ków i zaczęły szarpać się z tłumem. Impreza trwała ok. 60 minut.

• Procedura przyznawania poborowym prawa do odbycia służby zastępczej uławni, bez wyznaczonych kryteriów i nie o sja decydują o przyznaniu im prawa do pobrania tej służby. Nie będą około poborowy

skiego w związku z negatywna odpowiedzia MKI na ich pismo doragają się:  
 - zmieszczenia obowiązkowej nauki ekonomii politycznej, nauk społ.-polit. i socjologii  
 - zwiększenie ilości przedmiotów uniwersyteckich i umożliwienia wyboru 3 z nich  
 - zmiany zarządzenia wprowadzającego de facto obowiązek nauki języka rosyjskiego. A do momentu pozytywnego rozpatrzenia postulatów podejmują bojkot zajęć z ekonomii polit. i nauk o polityce /ZP nr 37/

• Do redakcji wpłynęła wiadomość o tworzeniu w Gorzowie 400 osobowej grupy ZOMO.

• W I LO w ostatnim czasie przeprowadzono akcję naklejania plakatów, których treścią był protest przeciwko budowaniu elektrowni jądrowej w Klempiczu. Niestety prawie natychmiast zostały zniszczone przez wojsną Jaskółską.

• W Warszawie odbyło się spotkanie Federacji Młodzieży Walczącej. Postawiono powołać Krajowa Radę Koordynacyjną FMW, w skład której weszła Federacja z Gdańska, Krakowa, Bydgoszczy, Łodzi, Płocka, Warmii i Mazur, Warszawy i Szczecina. MKK ma reprezentować FMW na zewnątrz i koordynować ogólnopolskie akcje Federacji.

• Z ruchu "Wolność i Pokój" wyemigrowało się nowe ugrupowanie - Czas Przyszły 18 października opublikowało tezy programowe, w których porusza m.in.  
 - reformę systemu militarnego  
 - ochronę środowiska  
 - poruszanie problemów mniejszości narodowych  
 - zniesienie kary śmierci  
 - rozwój samorządności lokalnej  
 - rozwój niezależnej od oświaty państwowej kultury, przekazu informacji i opinii oraz przedsiębiorczości gospodarczej.

• Warszawska grupa młodzieży /uczniowie, studenci, młodzi robotnicy/ podjęła się redagowania Informatora Młodzieżowego pod nazwą "Korespondent" - liczą na informacje od czytelników. Pierwszy numer ukazał się 5.10.58 r.

numer zaknięte 15. II. 1988 r.  
 wydane w "Gazecie"